Fragment relacji świadka historii



JANUSZ BARSKI

ur. 1936, Sokolniki

Zakres terytorialny i czasowy	Lwów, 1944

Bombardowanie Lwowa przez Rosjan w 1944 roku

Nasz dom stał w niedalekiej odległości od lotniska. Dwa kilometry na zachód było lotnisko lwowskie, gdzie samoloty startowały i lądowały. W 1944 roku Rosjanie zaczęli bombardować Lwów. Niemców już nie było, uciekli wcześniej. Jedna bomba spadła blisko nas i zburzyła dom jednorodzinny. Zginęło dwoje mieszkańców. Jako mali chłopcy rano poszliśmy zobaczyć skutki nalotu. W drugi dzień Wielkanocy, w kwietniu 1944 roku, siedzieliśmy z tatą na naszej werandzie i zauważyliśmy, że ze wschodu lecą samoloty. Przed naszym domem zaczęły zrzucać na spadochronach rakiety oświetlające. Tato myślał, że samolot został trafiony przez artylerię, bo pokazał się dym. Rakiety, pięć czy sześć, powoli spadały przed naszym domem, oświetlając teren. Za jedną eskadrą przeleciała druga eskadra samolotów bombowych. Przed naszym domem spadały bomby i za domem również. Ponieważ było bardzo niebezpiecznie, tato powiedział do mamy, żeby wzięła dzieci i udała się do dziadzia na Hołdę. Tam będzie spokojnie, nie będzie nalotów. Mama zabrała nas, trzech chłopców i Marysię, która w 1944 roku miała prawie dwa latka. U dziadka byliśmy przez kilka dni, a tato sam został w domu we Lwowie.

Data i miejsce nagrania	26 marca 2025, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Beata Hebzda-Sołogub
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami